

---

# Jerzy Siewierski (1932-2000).

---

Ars Regia 9/15 - 16, 298-299

---

2006

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie przez **Muzeum Historii Polski** w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej [bazhum.muzhp.pl](http://bazhum.muzhp.pl), gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

## JERZY SIEWIERSKI (1932-2000)

Jerzy Kwiryn Siewierski urodził się 3 czerwca 1932 roku w Warszawie. Był absolwentem konspiracyjnej szkoły podstawowej działającej w okupowanej stolicy, a już po wojnie liceum im. Stefana Batorego oraz Wydziału Historycznego Uniwersytetu Warszawskiego. W latach 1951-1952 pracował jako nauczyciel. 1 listopada 1956 roku – wedle jego własnych słów – „zaczeplił się tylko na trochę” w redakcji „Nowych Książek”, z której odszedł po dwudziestu latach, uzyskawszy rentę inwalidzką. Od roku 1976 był członkiem Związku Literatów Polskich, później także Klubu Pisarzy Stronnictwa Demokratycznego. Jednak swoją przygodę z literaturą rozpoczął jeszcze przed przystąpieniem do egzaminu maturalnego. Jego pierwszym opublikowanym utworem był wiersz *Migawki z MDM-u* napisany w roku 1951. Jako prozaik zadebiutował pięć lat później opowiadaniem *Celina*, drukowanym na łamach „Współczesności”. Z pismem tym i skupionym wokół niego gronem antysocrealistycznie nastawionych literatów (do którego należał m.in. Ireneusz Iredyński) Jerzy Siewierski związany był od samego początku.

W latach 1959-1963 współpracował również z tzw. Grupą warszawską. Od roku 1979 zaś z Warszawskim Klubem Twórców i Działaczy Kultury „Współczesność” oraz Grupą Poetów i Malarzy „Łazienki”. Za swoją działalność otrzymał nagrodę „Zasłużony Działacz Kultury”.

Za życia Jerzy Siewierski znany był przede wszystkim dzięki powieściom kryminalnym. Ten rodzaj literatury w latach siedemdziesiątych i osiemdziesiątych minionego stulecia uprawiali u nas pisarze tak różni, jak Anna Kłodzińska, Jacek Kuroń, Jerzy Edigey, Andrzej Szczypiorski, Zbigniew Zeydler-Zborowski, Maciej Słomczyński, Marek Rymuszko czy Stefan Kisielewski („Kisiel”). Swoich sił Jerzy Siewierski próbował także, jako autor „opowieści niesamowitych”. Jedna z nich została włączona do prestiżowej antologii *Pokój na wieży* dokumentującej obecność wątku wampirycznego w literaturze światowej ostatnich dwóch stuleci. Patrząc z perspektywy czasu trudno jednak oprzeć się wrażeniu, że prawdziwym powołaniem pisarza, obdarzonego niepospolitą fantazją językową i instynktem szperacza, była – gawęda historyczna. Bez popadania w okolicznościową przesadę można powiedzieć, że Jerzy Siewierski okazał się godnym następcą największych mistrzów tego dziś niesłusznie lekceważonego gatunku.

Przyjaciele „sztuki królewskiej” w Polsce mogą być wdzięczni, że liberalne i prospołeczne sympatie autora, które ujawnił przystępując już do grupy

„Współczesność”, skierowały jego uwagę na temat wolnomularski. Pierwszą, pod wieloma względami wyjątkową książką z tej dziedziny była opowieść o masonach, obyczajach i pięknej Kasieńce wydana w roku 1990 pod tytułem *Choć nas potępią umysły zacięte...* Dwa lata później ukazały się *Dzieci wdowy czyli opowieści masonskie* – bodaj najpoczytniejsza spośród wszystkich opublikowanych w wolnej Polsce książek o „sztuce królewskiej” czego niestety nikt wówczas nie zauważył. Za życia Jerzego Siewierskiego ukazały się jeszcze dwie, krótsze jego prace: *Wolnomularstwo a Konstytucja Trzeciego Maja* oraz *Legenda o Hiramie z Tyru*. Od roku 1995 czeka natomiast gotowa do druku obszerna biografia Tadeusza Grabianki – *Upadły Anioł z Podola*. Nie dane było również jej autorowi, którego siły w coraz większym stopniu pochłaniała nieuleczalna choroba, doprowadzić do końca ostatnich projektów: książki o oszustach w osiemnastowiecznej Warszawie i komiksowej wersji dziejów wolnomularstwa. Jerzy Siewierski zmarł 20 listopada 2000 roku.

Wdowie po pisarzu, Pani Annie Siewierskiej, która dzieliła z nim życie od roku 1957, składamy najszczerze kondolencje.

## Redakcja

Przygotowanie przeglądu encyklopedycznego tak szerokiego, jak ten, jest w miarę trudnym zadaniem. W tym celu należy przede wszystkim zbierać materiały, które są cenne i oryginalne. Po pierwsze staje się przed ogromnym, niemal nieogarniętym materiałem, bo co kultura to mit o stworzeniu świata i człowieka. Po drugie przewodnik encyklopedyczny tego typu może być układany według klucza geograficznego (obecnie miałobyśmy do czynienia z podziałem na kultury) lub według zagadnień problemowych (np. typy stworzenia). Do tego dochodzi jeszcze jedna uwaga: różnorodna rola mitów (np. Indianie Hopi, czy Buszmeni oraz starożytni Hebrajczycy i Grecy stosowali i przechowywali mity nieco inaczej). Wybór metody układania materiału stanowi bodajże najistotniejszy element koncepcyjnego opracowania takiego przeglądu.

Autorzy podjęli do swej pracy starając się pogodzić ogień z wodą (by przywołać jeden z kosmogonicznych obrazów) Mity z naukami, zatem w tekście zawierają alfabetycznie ułożone hasła problemowe (np. „Jajo kosmiczne”, „Podział pojedynki”, „Rozdzielenie ziemi i nieba”, „Stworzenie z niczego”, etc.) oraz hasła rzeczowe w rodzaju: „Hebrajczycy”, „ochrona”, „Polinezyjczycy” czy „Zulusi”.

Jak na pierwszy rzut oka odnosi się wrażenie, że wśród hasel rzeczowych dominują te dość egzotyczne. Zdecydowanie bowiem przeważają hasła dotyczące plemion (lub jak woleliby niektórzy – narodów) obu Ameryk i Afryki. Obecne są również wielkie kultury starożytne, brak jednak np. hasel: „Indoeuropejczycy” czy „Słowianie”.